

MIESIĘCZNIK MENSUEL



PRENUMERATA

6 miesięcy 90 fr. 12 miesięcy 180 fr.

PRAWO LUDU

« LE DROIT DU PEUPLE » - Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

JEDNOŚĆ AKCJI uczyni z roku 1952-go rok zwycięstwa i triumfu naszych REWINDYKACJI I SPRAWY POKOJU

Rok 1951 obfitował w walki i zwycięstwa klasy robotniczej nad patronatem i rozłamowcami. Tym wszystkim, którzy myśleli, że pokonali już klasę robotniczą, jak to w roku 1948 mówił J. Moch, socjalista, o górnikach - robotnicy wykazali w ciągu ostatniego roku, że nie tylko nie zostali pokonani, ale że przeszli do ofensywy.

Od stycznia, od czasu, gdy górnicy kopalni żelaza Wschodniej Francji podjęli strajk, który skończył się zwycięstwem, walka nie ustaje. Pracownicy metra i autobusów paryskich, dzięki jedności akcji zadali ciężką porażkę rządowi - patronowi i uzyskali podwyżkę płac. W ślad za nimi poszli pracownicy kolejowi, górnicy kopalni węgla, robotnicy budowlani, metalowcy z okręgu paryskiego i z prowincji; za każdym razem patroni zmuszeni byli do ustępstw i wszędzie można było zanotować podwyżki pensji i zarobków.

Robotnicy rolni uzyskali w ciągu zeszłego roku podwyżki płac sięgające 50 do 60 procent.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy ubiegłego roku miały miejsce:

1) W październiku strajk profesorów o podwyżkę płac i o zastosowanie statutu urzędników państwowych. Strajk ten wykazał, że wśród pracowników umysłowych istnieje również duże niezadowolenie i że są zdecydowani walczyć przeciwko polityce niskich płac i przygotowań wojennych.

2) Strajki górników przeciw dekretowi dotyczącego tzw. „Ticket modérateur” oraz strajk górników departamentu Mozeli o podwyżkę taryf od płac akordowych i o premie na gwiazdkę. Obydwa te strajki zakończyły się zwycięstwem. Wykazały one złą wolę przywódców krajowych F.O. i C.F.T.C., którzy usiłowali rozbić jedność walczących górników.

Przez swe potajemne konszachty z rządem - patronem przywódcy C.F.T.C. i F.O. przeszkodzili górnikom wywalczyć sobie więcej niż to co uzyskali.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Górnicy!

Jedynie szybka i zjednoczona akcja może ocalić naszą Kasę Chorych

Ubiegłego miesiąca jedna z Kas Chorych departamentu Gard zamknięta była jeden dzień, gdyż zabrakło pieniędzy.

Sytuacja jest tak poważna, że inne Kasy mogą lada dzień zostać zamknięte.

Nasze Górnice Ubezpieczenie Społeczne jest w deficycie. Przyczyna tego deficytu nie leży w niezastosowaniu tak zwanego „Ticket modérateur”, ale w niskich zarobkach pracowników kopalnianych, w ciągłym wzroście cen produktów farmaceutycznych i innych.

Sytuacja pogarsza się z dniem każdym. Ostatnio „Caisse Autonome Nationale” (C. A. N.) przedłożyła notę wszystkim administratorom, której konkluzja brzmi:

„...W rezultacie, by kasy chorych mogły zrównoważyć swój budżet do 31 grudnia 1951 roku, przyznaje co najmniej 1 miliarda franków C. A. N. okazuje się rzecz niezbędna.

Ten awans musiałby być zwiększony o 600 milionów franków miesięcznie do czasu aż nie zostaną przyjęte zarządzenia, które zapewnią równowagę budżetową podstawowych instytucji.

„W razie nieprzyznania tego awansu C.A.N. zmuszona byłaby:

- 1) Wstrzymać wszelkie zaliczki dla Unii Regionalnych; 2) Rozdzielić 750 milionów franków, którymi dysponują, między Górnymi Kasami Chorych w miarę ich zapotrzebowań na ostatni trymestr 1951 roku.

Podobne zarządzenie zmusiłoby niektóre Unie Regionalne do zawieszenia co najmniej częściowo wypłacenia pensji. Co się zaś tyczy Kas Pomocy zmuszone byłoby odroczyć uregulowanie niektórych opłat, nieuregulowanych od szeregu miesięcy (szpitale, dostawy produktów farmaceutycznych).

(Dokończenie na stronie 2-jej)

Wzmożona praca w komitetach obrony będzie wkładem wychodźstwa do walki o pokój

Nieustanny wysiłek zwolenników Pokoju dał poważne wyniki. Pożądane manifestacje pokojowe odbywające się na całym świecie, petycje, delegacje oraz setki milionów podpisów zebranych pod Apelem światowej Rady Pokoju o pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, zmusiły rozpalaczy nowej wojny do ostrożności.

Wychodźstwo polskie we Francji również przyczyniło się do tej wielkiej kampanii. Nieraz to czy CGT-owic, czy niezorganizowany podchodził do rodaków w koloniach i zbierał podpisy.

Przeszło 100 tysięcy podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju zebranych wśród Polaków we Francji dotychczas się do setek milionów innych.

Rok 1951, rok w którym Pokój nie raz wiał jak na wiatr zakończył się bez wojny. Zmuszono zwolenników wojny do użycia języka obrad zamiast języka armat i kulomiotów.

Nie znaczy to jednak, że imperialiści amerykańscy zrezygnowali ze swego planu rozpętania trzeciej wojny światowej.

Ostatnio przyjęta propozycja rządu amerykańskiego w sprawie udzielenia 100 milionów dolarów na cel „Wspólnego Bezpieczeństwa” oznacza, że rząd amerykański otwarcie przyznaje, że utrzymuje, wspomaga i wspiera będzie dywersantów w krajach Demokracji Ludowej i w Związku Radzieckim. Jak to jasno określił min. Wyszyński, podobne środki noszą jawny charakter agresywny i wykazują, do czego dąży Truman i jego zwolennicy.

W dniach od 21 do 24 stycznia setka osobników, pochodzących z Europy środkowej i wschodniej, wrogów i zdradców swego narodu i ojczyzny, zebrała się w Londynie pod nazwą „Sekcji środkowo - wschodniej Ruchu Europejskiego”. Obrady tej konferencji odbywały się przy drzwiach zamkniętych, a celem jej według „Narodowca” „jest wyzwolenie krajów ujarzmlonych przez Rosję”. Fakt, że publiczność nie mogła mieć dostępu do sal obrad świadczy, że środki jakich chcą użyć ci Judasze nie są zbyt popularne.

By mieć lekkie wyobrażenie o

środkach, które mają uświelić ich ce! przyjrzyjmy się niektórym osobnikom tej bandy awanturników zaprzędawców własnej ojczyzny.

W delegacji czeskiej figuruje wielki obszarńnik czeski Osuski, który z melancholią wzdycha za dawnym sposobem eksploatacji robotników rai-nych.

Delegacja rumuńska oleszy się o-becnością Visojanu, znanego ze swej nienawiści do klasy robotniczej rumuńskiej i do Związku Radzieckiego. Visojanu, który po wykryciu jego spisku przeciw władzy ludowej, u-ciekił samolotem amerykańskim, prze-syłając uprzednio 6 milionów fran-ków szwajcarskich swemu współniko-wi w Ankarze.

Delegacja tak zwana „polska” re-prezentowana była między inn. przez Mikołajczyka, prezesa Zielonej Mł-dziny, który podpisał w roku 1950 Deklarację filadelfijską wysta-ną do ONZ-u i domagającą się, by ONZ działała na rzecz wyzwolenia o

(Dokończenie na stronie 2-jej)



Na zdjęciu: Fragment z sali Lanory podczas obrad I-jej Krajowej Konferencji Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Poznajemy m. in. Victorin Duguet, gen. sekr. Krajowej Federacji Górników.

Wybierajcie waszych delegatów na krajowy kongres Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (C. F. D. I.)

Jak zwykle w ustroju kapitalistycznym, gdy pogłębia się kryzys ekonomiczny i zwiększa bezrobocie, kiedy wzmaga się przygotowania wojenne i faszystyzacja kraju, wtedy rozwija się ksenofobia i nagonka na obcokrajowców.

Akty samowoli popełniane przez policję i czynniki rządowe są skierowane przede wszystkim przeciwko robotnikom imigrantom; akty te są wyrazem polityki stosowanej przez wielką burżuazję, aby odwrócić od siebie słuszny gniew mas pracujących, które protestują przeciw coraz bardziej nędznym warunkom bytu.

We Francji widzimy, jak ta sama sytuacja znów się powtarza od 1948-go roku. Nasze Wychodźstwo wiele już ucierpiało od prześladowań, szikan ze strony policji, działającej na rozkaz rządu. Wszystkie nasze organizacje demokratyczne zostały rozwiązane. Duża ilość ekspulsji miała już miejsce i po dziś dzień wielu naszych braci zostaje aresztowanych i ekspulsowanych na rozkaz rządu francuskiego, mimo, że większość z nich brała udział w Ruchu Oporu, odważnie walcząc o wyzwolenie Francji.

Francuzi dobrej woli, pochodzący z różnych warstw społecznych i z różnych horyzontów politycznych - pisarze, profesoria, doktorzy, robotnicy, przywódcy syndykalni, deputowani, rzemieślnicy itd., - oburzeni metodami, jakie rząd stosuje wobec imigrantów, stworzyli 3 lata temu Francuski Komitet Obrony Imigrantów (C.F.D.I.).

Rolą tego komitetu jest walka o statut praw gwarantujący imigrantom prawa uznane przez Konstytucję i uchwały państwowe i o obronę imigrantów przeciw szkaniom policyjnym i różnego rodzaju represjom, przeciw rozwiązaniu imigranckich organizacji demokratycznych, przeciw zakazowi gazet imigranckich, przeciw ksenofobii w ogóle i t. p.

Komitet odniósł już wiele zwycięstw, między innymi w sprawie

demokratów hiszpańskich, deportowanych z Francji na Korsykę i w głąb Algieru, bez opieki i bez możliwości pracy. Energiczna kampania prowadzona przez C.F.D.I. poruszyła całą Francję i wobec oburzenia ludu francuskiego, rząd został zmuszony do zwolnienia Hiszpanów, którzy wraz ze swymi rodzinami udali się do krajów demokracji ludowej, gdzie znaleźli schronienie i opiekę.

(Dokończenie na stronie 2-jej)

Przyszłe wybory delegatów górniczych będą zwycięstwem górników i C. G. T.

18 i 25 kwietnia b.r. odbędą się w całej Francji wybory dla odnowienia mandatów delegatów górniczych.

Podczas wyborów w 1949 r. i dzięki prawu z marca 1949 r. na niektórych szybach, delegaci FO i CFTC zostali wybrani znikomą ilością głosów, a kandydat CGT nie przeszedł mimo olbrzymiej większości głosów. To niestuszne prawo polegające na zsumowaniu głosów kilku szybów ustalone zostało przez rząd, by pozbawić CGT należnych jej mandatów.

Pomylili się w rachubach ci, którzy myśleli, że rozbili korporację górnica, podczas wyborów w 1949 r. CGT otrzymała olbrzymią większość głosów. Jednak, za zasadzie prawa z marca 1949 r., syndykatem FO i CFTC przyznano kilka mandatów mimo energicznych protestów wszystkich górników. Oto kilka przykładów:

2-bis Auchel (Pas de Calais)	C.F.T.C.	90 głosów	1 delegat wybrany
" "	C.G.T.	608 głosów	pobita
Plichon (Montceau les Mines)	F.O.	181 głosów	1 delegat wybrany
" "	C.G.T.	584 głosów	pobita
Szyb Simon (Mozela) -	C.F.T.C.	230 głosów	1 delegat wybrany
" "	C.G.T.	786 głosów	pobita
Montrambert (Loire)	F. O.	182 głosów	1 delegat wybrany
" "	C.G.T.	479 głosów	pobita

Należy bez zwłoki podjąć walkę o zastosowanie prawa, które ustalone zostało po wyzwoleniu i na mocy którego delegaci górniczy wybierani są na szybach lub w swoim okręgu wyborczym. Jedynie ten system wyborczy jest słuszny, nie ten który polega na zsumowaniu głosów na kopalniach.

Ten ostatni system oburza górników gdyż wybór delegata jest rzeczą bardzo ważną ze względu na zadanie, które delegat spełnia i jego ciężką odpowiedzialność przy czuwaniu nad bezpieczeństwem górników.

Co się tyczy pracowników imigrantów, prawo z 1949 r. przewiduje, że by móc głosować na-

O RZĄD JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ I POKOJU!

Po pięciu miesiącach swego istnienia rząd Plevena został obalony. Jego upadek był wyrazem zastraszających się sprzeczności między cynicznymi i brutalnymi żądaniami amerykańskich imperialistów, którzy pod-

porządkowali sobie Francję, a żywymi interesami narodu francuskiego. Realizowana przez francuską reakcję amerykańska polityka planu Marshalla, paktu Atlantycznego i odbudowy Wehrmachtu, słowem polityka służąca przygotowaniom do agresji przeciw krajom obozu pokoju doprowadziła Francję na skraj ruiny. Kolejny kryzys rządowy jest jeszcze jednym przejawem bankructwa tej polityki nędzy i wojny.

Bezpośrednią przyczyną kryzysu rządowego był projekt „ustawy ramowej” w sprawie reorganizacji koleje państwowych (S.N.C.F.) i Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt ten przewidywał zlikwidowanie paru tysięcy kilometrów drugorzędnych linii kolejowych, zwolnienie z pracy tysięcy kolejarzy i odebranie kolejarzom szeregu zdobyczy socjalnych, jakie uzyskali po Wyzwoleniu.

W czasie głosowania nad wotum zaufania dla rządu Plevena, do Zgromadzenia Narodowego przybyło 100 delegatów kolejarzy.

Tego samego dnia wpłynęła olbrzymia ilość depesz wysłanych przez wszystkie organizacje syndykalne CGT, FO, CFTC i inne.

Delegaci, jak wszystkie napływają ce depesze, wyrażali energiczny protest całej klasy robotniczej przeciw zamachom rządu Plevena na zdobycze socjalne.

Oburzenie było także wielkie, że nawet ci, którzy popierali rząd, jak np. postwie socjalistyczni, zmuszeni byli głosować przeciw.

(Ciąg dalszy na str. 2-jej)

Spotęgumy akcję o zwolnienie wysokiej komisji umów zbiorowych

W połowie 1951 roku, po stwierdzeniu, że siła nabywcza robotników od 1938 roku spadła o połowę, CGT zażądała 23.600 franków miesięcznie, jako zagwarantowanego minimum życiowego dla wszystkich zawodów, i ruchomej skali płac.

31-go sierpnia odbyło się posiedzenie Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych. Na posiedzeniu tym delegacje składające się z przedstawicieli różnych organizacji syndykalnych jednogłośnie wypowiedziały się za rewindykacjami CGT. Żądania te nie zostały przyjęte przez rząd mimo, że były wysuwane przez wszystkie Centralne syndykalne.

Minister Pracy pan Bacon przedstawił w fałszywym świetle sytuację gospodarczą Francji, twierdząc jakoby od 15-go marca 1951 roku wyższe ceny wynosiły zaledwie 6,19 procent. Robotnicy jednak przejrżeli manewry rządowe, które prowadzą do ruiny ich rodzin przez nakładanie nowych podatków na artykuły pierwszej potrzeby. Wywołało to wielkie niezadowolenie ze strony całego narodu francuskiego, pod naporem, którego rząd Plevena zmuszony został podać się do dymisji.

Nowoutworzony rząd nie zmienił jednak polityki. Wręcz przeciwnie, powzięte przez niego zarządzenia pogarszają jeszcze bardziej sytuację mas pracujących.

(Dokończenie na stronie 2-jej)

KRONIKA PRAWNA

ZASIŁEK SPECJALNY (premii) NA NAPRAWĘ I ULEPSZENIE MIESZKANIA (instalacje) ORAZ NA PRZEPROWADZKĘ

Korzystają z niego: Ubezpieczeni pracownicy, którym przysługuje prawo do zasiłku mieszkaniowego i którzy ulepszą instalację mieszkania; Ubezpieczeni pracownicy, wprowadzający się do mieszkania, za które będą mogli rościć sobie prawo do zasiłku mieszkaniowego. Z powyższego wynika, że do tego specjalnego zasiłku (premii) nie mają prawa ubezpieczeni pracownicy, którym pracodawca daje do dyspozycji mieszkanie.

Zasiłek specjalny na naprawę i ulepszenie mieszkania (instalacje) Ma do niego prawo pracownik, który poniósł koszt instalacji, jeżeli właściciel domu nie zwrócił mu ich.

Wysokość zasiłku: Suma, którą otrzymuje pracownik tytułem tego specjalnego zasiłku wynosi połowę poczynionych rzeczywistych wydatków, nie może ona jednak przekroczyć pięciokrotnie miesięcznego zarobku w danym departamencie.

Zasiłek specjalny na przeprowadzkę Zasiłek ten, którego wysokość ustala się stosownie do poczynionych wydatków, jest różny w zależności od miejscowości. Uwaga: Jednocześnie otrzymywanie specjalnego zasiłku na przeprowadzkę i innych zasiłków na pokrycie kosztów przeprowadzki jest niedopuszczalne. W niektórych wypadkach ubezpieczony może otrzymać premię wyrównawczą.

DZIAŁ IV. Zasiłki w wypadku śmierci Zasiłek w wypadku śmierci przysługuje: — pozostałemu przy życiu małżonkowi, jeżeli nie był w separacji

Ułatwienia transportowe dla pensjonowanych

Na mocy ustawy z dnia 1-go sierpnia 1950 roku, pensjonowanym przyznane są pewne ułatwienia transportowe na kolejach francuskich. Ustawa przewiduje wydanie przez Krajowe Towarzystwo Kolei Francuskich ulgowych biletów całonocnych aller - retour (w obydwie strony) mającym do tego prawo z tytułu ubezpieczenia Społecznych, pensji, renty, zasiłku dla starych pracowników, zasiłku dla starców, wdów lub zasiłku dożywotniego. Zarządzenia tej ustawy odnoszą się w szczególności do pensjonowanych i rencistów. Karta dająca prawo do tej ulgi wydana będzie w marcu b.r. przez biuro C.A.N. (Caisse Autonome Nationale) wszystkim zainteresowanym.

WYBIERAJCIE WASZYCH DELEGATÓW NA KRAJOWY KONGRES FRANCUSKIEGO KOMITETU OBRONY IMIGRANTÓW (C.F.D.I.)

(Dokończenie ze strony 1-ej) Wielkim sukcesem odniesionym przez C.F.D.I. było przywrócenie naturalizacji Jakubowi Grombowi przez Radę Państwa, 1 lutego br. 18 sierpnia 1949 r. władze francuskie cofnęły mu naturalizację otrzymaną w 1948 roku. Jakub Gromb, były kombatan armii francuskiej w ostatniej wojnie i były jeniec wojenny otrzymał przed kilku miesiącami nakaz eksportacji. Dzięki potężnej akcji podjętej przez C.F.D.I. i popartej przez demokratyczną opinię francuską, Jakub Gromb odzyskał obywatelstwo francuskie.

Drugi Krajowy Kongres Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (C.F.D.I.) odbędzie się w St.-Ouen pod Paryżem w dn. 23 i 24 lutego br.

Będzie to ważny etap na drodze do jedności robotników Francuzów i imigrantów, co ma wielkie znaczenie w obecnym okresie, gdy coraz bardziej pogłębia się we Francji bezrobocie i gdy reakcyjne i faszystowskie elementy starają się rozwinąć kampanie ksenofobii.

Kongres ten będzie więc miał duży odgłos wśród ludu francuskiego i pracującej imigracji.

Powinniśmy wszyscy wziąć czynny udział w przygotowaniu Kongresu C.F.D.I., który występuje w naszej obronie przeciw represjom.

Należy licznie asystować na zebraniach komitetów miejsco-

UBEZPIECZENIA W KOPALNIACH

(Ciąg dalszy.)

(prawnej lub faktycznej) ze zmarłym;

— w braku małżonka — dzieciom względnie wnukom;

— w braku dzieci — rodzicom, względnie dziadkom. W wyjątkowych wypadkach Kasa Okręgowa (Union Regionale) może zdecydować, że zasiłek ten będzie wypłacony też i innym, prócz wspomnianym osobom, a mianowicie osobom, które przynajmniej przez sześć miesięcy przed śmiercią utrzymywały i pielęgnowały zmarłego w dostatecznej mierze oraz pokryły koszt pogrzebu.

Osoby te (nie rodzina) muszą złożyć w przeciągu miesiąca od dnia śmierci podanie do Stowarzyszenia Pomocy (Societe de Secours) z prośbą o przyznanie im zasiłku pośmiertnego. Do podania tego (formularz dostarcza Stowarzyszenie Pomocy) należy załączyć:

Wzmocniona praca w komitetach obrony granic będzie wkładem Wychodźstwa do walki o Pokój

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Krajów Europy środkowej i wschodniej z taką samą energią, z jaką Zjednoczone narody bronią wolności i niepodległości narodu koreańskiego".

Wobec tych obrad podlegaczy wojennych, pierwsza Konferencja Krajowa Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbyła się w Paryżu dnia 13 stycznia, wykazuje jeszcze dobitniej swój charakter pokojowy, konstruktywny i patriotyczny.

W obecności 700 delegatów przybyłych ze wszystkich zakątków Francji, przemawiali Polacy i Francuzi, górnicy z Nordu, Pas de Calais, Wschodu, robotnicy rolni departamentu Somme, metalowcy z okręgu paryskiego, artyści i inżynierowie, kupcy i rzemieślnicy. Wszyscy, bez różnicy do jakiej warstwy społecznej należą, bez różnicy na poglądy polityczne wypowiedzieli się przeciw remilitaryzacji Niemiec, co do słuszności Obrony Granic nad Odrą i Nysą i znaczenia tej linii granicznej dla Pokoju Świata.

Dla nas, robotników polskich lub pochodzenia polskiego, zorganizowanych w CGT i dla niezorganizowanych jasne jest, że NAJLEPSZYM WKŁADEM DO WALKI O POKÓJ I NAJSŁUSZNIJSZĄ ODPOWIEDZIĄ NA OBRADY OPRYSZKÓW KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ BĘDZIE WZMOCNIONA PRACA U BOKU NASZYCH PRZYJACIÓŁ FRANCUZÓW W KOMITETACH OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYŚĄ.

Zwolenniczka Pokoju

- 1) Wyciąg z aktu zgonu;
- 2) Zaświadczenie o imatrykulacji zmarłego w Ubezpieczalni Społecznej dla górników;
- 3) Jeżeli górnik zmarł, będąc zatrudniony do chwili śmierci, należy przedłożyć świadectwo pracodawcy, który powinien podać okres pracy zmarłego oraz datę, kiedy została po raz pierwszy stwierdzona choroba, na skutek której zmarł on;
- 4) Świadectwo życia składającego podanie, wystawione przez merostwo gminy, w której mieszka;
- 5) Rachunek z opłacenia kosztów pogrzebu;

6) Zaświadczenie, stwierdzające że wnoszący podanie utrzymywał i pielęgnował zmarłego w dostatecznej mierze, conajmniej przez 6 miesięcy przed jego śmiercią.

Wysokość zasiłku zależna jest od zarobków zmarłego; jest on wyższy, jeżeli pozostały sieroty poniżej lat 16-tu.

Uwaga: Zasiłek ten należy się również, jeżeli śmierć nastąpiła na skutek wypadku przy pracy, pod czas odbywania obowiązków służby wojskowej, podczas mobilizacji lub zaciągnięcia się do ochotniczej służby wojskowej podczas wojny.

P. S.: W następnym numerze piśmiennym o wypadkach przy pracy, o obowiązkach i prawach poszkodowanego.

O RZĄD JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ I POKOJU!

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Obecny rząd Edgar'a Faure już się dał we znaki idąc tą samą drogą co Pleven. Co więcej, pogorszył jeszcze warunki życiowe mas pracujących, gdyż już kolej podróżowała o franka od km. tzn. 25 procent od biletu 3-iej klasy, a tylko 13 procent 1-iej klasy, ceny transportu towarowego wzrosły o 20 procent, masła o 12 franków od kila, elektryczność o 12 procent itd.

Od chwili dojścia do władzy Faure'a, krew się leje w Tunisie, gdzie naród żąda lepszych warunków życia i pracy i walczy o niepodległość.

Naciśk mas pracujących, który ośmielił rząd Plevena wzrasta z dnia na dzień. Robotnicy różnych poglądów politycznych, syndykalnych lub religijnych łączą się w przedsiębiorstwach; komuniści, socjaliści, katol-

cy, bezpartyjni żądają stworzenia rządu demokratycznego. Nie ma dnia, w którym delegacje robotnicze nie szłyby do deputowanych, ministrów, prefektów dla przedłożenia tych żądań.

W odpowiedzi na to rząd Faure'a, tak jak jego poprzednicy ucieka się do represji i toruje drogę faszystowskiemu de Gaulle'a. Ale i on zaczyna sobie zdawać sprawę, że ani szykany ani represje nie złamią zdecydowanej woli narodu, który żąda zerwania z polityką przygotowań wojennych, z polityką zaprzędania Francji amerykańskim imperialistom. Polityki tej domaga się CGT, która mobilizuje szerokie masy do walki o rząd jedności demokratycznej i Pokoju, o rząd, który potrafiłby zapewnić ludowi pracę, chleb i wolność.



Kolejarze linii Nr. 8 w Pantin zgromadzeni w jednolitej sekcji syndykalnej, otrzymali zadośćuczynienie swych 30-letnich rewindykacji, dzięki ich jednolitej akcji. Na twarzach ich widać wielkie zadowolenie.

GÓRNICZY! Jedynie szybka i zjednoczona akcja może ocalić naszą Kasę Chorych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

maceutycznych) i w niektórych wypadkach zawiesz tak zwany „service des prestations legales”.

„C.A.N. objawia również kradzież popełnioną przez dyrekcję kopalni Nord i Pas de Calais z uszczerbkiem dla funduszu pensji zarezerwowanego wyłącznie dla pensjonowanych i wdów.

Dla dopełnienia powyższej informacji w sprawie stanu budżetu, podane jest, że kopalnie zagłębi Nord i P. de C. podjęły ze składek starość 500 milionów franków należących się C.A.N. celem opłacenia świadczeń rodzinnych za październik 1951 roku. Kopalnie zapowiadają podjęcie 339 milionów fr. dla wypłacenia świadczeń rodzinnych za listopad 1951 roku.”

Towarzysze górnicy, wdowy i pensjonowani, oto do czego dopro-

wadza antyrobotnicza polityka prowadzona przez rząd, dyrekcję kopalni i jej wspólników, przywódców krajowych F.O. i C.F.T.C. Poświęca się przeszło 1 miliard franków dziennie na wojnę w Indochinach, ale nie ma pieniędzy dla Kas Chorych.

Na zebraniu Rady Administracyjnej C.A.N. 16 stycz. br., nasi towarzysze, administratorzy C.G.T. zaproponowali, by delegacja składająca się z przedstawicieli całej Rady (to znaczy przedstawicieli trzech syndykatów) udała się do ministra Pracy z żądaniem natychmiastowego przedyskutowania sytuacji. Przedstawiciele patronatu, jak również F.O. i C.F.T.C. byli zgodni, ale pod warunkiem, że C.G.T. nie weźmie udziału w delegacji mimo, że przy wyborach zdobyła olbrzymią większość głosów.

Administratorzy F.O. i C.F.T.C. głosują razem z patronami i kierują się raczej nienawiścią do C.G.T., aniżeli myślą o obronie interesów chorych i starców.

Nasz towarzysz Martel domagał się, by natychmiast wszczęć procedurę sądową przeciw dyrekcji kopalni z Nord i Pas de Calais i zmusić ją do zwrotu milionów, które zabrała pensjonowanym.

Za propozycją tą wypowiedzieli się jedynie administratorzy C.G.T.

Nie należy biernie wyczekiwać, aż i inne Kasy się zamkną, ale trzeba się łączyć i walczyć o wprowadzenie w życie programu jaki proponują administratorzy C.G.T., a mianowicie:

1) Podwyższenie składki patronalnej dla opłacenia świadczeń ro-

JEDNOŚĆ AKCJI uczyni z roku 1952-go ROK ZWYCIĘSTWA i TRIUMFU NASZYCH REWINDYKACJI i SPRAWY POKOJU

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ale wszystkie te podwyżki zarobków nie wyrównują zupełnie rozpiętości między cenami a zarobkami.

Dlatego też pracownicy wszystkich korporacji, walcząc o nową podwyżkę zarobków, walczą jednocześnie o zastosowanie ruchomej skali płac tzn. o automatyczną podwyżkę zarobków wyrównującą zwyżki cen.

We wszystkich tych akcjach robotnicy Polacy walczyli u boku swych towarzyszy Francuzów w braterskiej jedności bez względu na przynależność syndykalną, nie dając posłuchu tym, którzy starali się siać obawę i wprowadzać rozłam.

Fakty te dowodzą, że Wychodźstwo polskie świadome jest niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla mas pracujących polityka bezrobocia i niskich zarobków, która jest skutkiem polityki przygotowań wojennych.

Ataki na swobody syndykalne i działaczy syndykalnych, jak również poczynienia niektórych prawicowych polityków chcących doprowadzić do władzy de Gaulle'a i faszyzm, przypominają Polakom dojście do władzy Piłsudskiego, a szczególnie represje wobec klasy robotniczej i nędzę.

Zadne zarządzenia dążące do zastraszenia robotników imigrantów nie powinny hamować ani osłabiać woli walki Wychodźstwa polskiego, gdyż nie wolno nam zapominać, że faszyzm to ksenofobia, to represje, które przede wszystkim stosuje się wobec imigrantów.

Walcząc razem z naszymi towarzyszami Francuzami o lepsze zarobki i przeciwko faszystom, walczyliśmy tym samym o Pokój. Nie można bowiem jednocześnie powiększać zarobków, produkować armat i polepszać warunków bytu ludzi pracy. Należy się zdecydować. Klasa robotnicza oraz CGT wybrały Pokój. Oto dlaczego takich rozmiarów nabrała walka przeciwko wojnie, remilitaryzacji Niemiec i przeciw bombie atomowej.

Wychodźstwo polskie dało dowód, że jest u boku tych, którzy pragną Pokoju, biorąc masowy udział w Konferencji Krajowej dla obrony granic nad Odrą i Nysą przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

Konferencja ta wykazała, że jedność wszystkich Polaków jest możliwa, bowiem na sali znajdowali się zarówno komuniści, jak i katolicy, członkowie CGT, FO, CFTC i niezorganizowani, kobiety i młodzież, kupcy i inteligenci pracujący.

Jedność ta i solidarność stanowią podstawę wszystkich osiągniętych dotychczas sukcesów i tę jedność powinniśmy wzmocnić, poprzez branie udziału w komitetach jedności akcji na szybach, fabrykach, po wsiach dyskutując z naszymi towarzyszami z FO i CFTC i proponując im zjednoczenie.

Tak jak w roku 1936, należy zrealizować jednolity front, bez różnicy poglądów politycznych czy religijnych, celem wywalczenia lepszych zarobków i ruchomej skali płac, poszanowania naszych swobód by zagrozić drogę faszystom i wojnie.

Stanisław WALCZAK

Przyszłe wybory delegatów górniczych będą zwycięstwem górników i C.G.T.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

powierzony im przez górników. Towarzysze ci dalej są godni zaufania i wykazali przywiązanie do sprawy górników i do CGT. Należy więc przez naszą akcję doprowadzić do tego, by towarzysze ci byli wybierani i by mieli prawo przedłożyć swe kandydatury przy wyborach.

Wybory te będą miały tym większą wagę, że odbędą się w okresie, gdy cała klasa robotnicza walczy o lepsze zarobki i przeciwko polityce bezrobocia, nędzy, przygotowań wojennych i represji antyrobotniczych.

Ciągłe ataki slugusów imperialistycznych skierowane przeciwko CGT, ich strach przed zaufaniem, które górnicy pokładają w CGT, powinny nas przekonać o wielkim znaczeniu, jakie będzie miało nasze zwycięstwo przy wyborach delegatów górniczych.

Należy natychmiast rozpocząć dokoła siebie akcję wyjaśniania, czuć, byćście figurowali na listach wyborczych itd.

Nie powinno zabraknąć ani jednego głosu górnika polskiego, wszyscy głosować będą na listy CGT. By mieć delegatów, którzy są prawdziwymi przedstawicielami górników, by tym, którzy myśleli, że uda im się rozbić CGT wykazać, że jest ona silniejsza niż kiedykolwiek, wszyscy do akcji, by wybory te były wielkim zwycięstwem korporacji górniczej i CGT. S. W.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Z KRAJU SOCJALIZMU

Kooperatywa rzemieślnicza "Wpierod"

Moskiewska kooperatywa szewska „Wpierod” (Naprzód), będąca jednym z typowych przedsiębiorstw spółdzielczych w ZSRR, może posłużyć do zrozumienia organizacji i funkcjonowania jakiegokolwiek socjalistycznej kooperatywy rzemieślniczej.

Spółdzielnia „Wpierod” została utworzona w 1936 roku. Z początku składała się ona z kilkudziesięciu pojedynczych rzemieślników, którzy złożyli wspólnie swe zasoby pieniężne oraz narzędzia pracy.

Każdy członek spółdzielni był zobowiązany do wpłacenia sumy równej jego średniemu dochodowi z z i pół miesiąca pracy.

Ponieważ jednak wielu członków nie było w stanie wypłacić jednora zowo wyznaczanej sumy, ogólne zebranie przyznało im, zgodnie ze statutami, długoterminową pożyczkę. Dług ten został zlikwidowany przez comiesięczne wpłacenie sumy, nie mogącej przewyższyć 3 proc. zarobku miesięcznego.

Kooperatywa „Wpierod”, w chwili tworzenia się, nie miała dostatecznych środków materialnych. Państwo przysłało jej z pomocą, używając długoterminowej pożyczki, lokalu oraz nowoczesnych narzędzi pracy.

Jednocześnie kooperatywa została wliczona w planowy system uprawiania surowców i półfabrykatów.

Oto jakie były początki spółdzielni „Wpierod”, dziś dużej przedsiębiorstwa, liczącego 500 członków i produkującego miesięcznie 26 do 27 tys. par obuwia do użytku codziennego i do sportu. Nowi członkowie spółdzielni to przeważnie młodzi, którzy ukończyli kurs szewski w szkole należącej do kooperatywy.

Sprzęt techniczny spółdzielni stale ulepszący się ułatwia pracę, po większa produkcję oraz zapewnia członkom stałą podwyżkę płac. Obecnie wykwalifikowany szew, krojący na przykład, zarabia powyżej 1.200 rubli na miesiąc, przodownicy zaś pracy osiągają opłaty miesięcznej 1.400 do 1.500 rubli.

Oprócz zarobków członkowie spółdzielni mają prawo do zysku we dług swego udziału w pracy kolektywnej. W toku pierwszego półroczu 1951 r. spółdzielnia rozdzieliła wśród swych członków 20 proc. czystego zysku; na każdego członka wypadło około 50 proc. jego zarobku miesięcznego. Pozostałe 80 procent czystego zysku zostało użyte na rozszerzenie produkcji oraz na potrzeby materialne i kulturalne członków spółdzielni i ich rodzin. W roku 1951 spółdzielnia wybudowała nowy gmach oraz składy dla surowców i fabrykatów.

Wszyscy członkowie spółdzielni oraz ich rodziny korzystają z ubezpieczeń społecznych, to znaczy z zapomogi w wypadku choroby, ciąży, starości oraz pensji inwalidzkiej. Wszelka pomoc lekarska udzielana jest bezpłatnie wszystkim członkom spółdzielni i ich rodzinom. Wykształcenie dzieci oraz pobyt na wczasach są również bezpłatne.

ADMINISTRACJA SPÓŁDZIELNI

W odróżnieniu od przemysłowych przedsiębiorstw państwowych, gdzie dyrektor jest mianowany przez odpowiednie ministerstwo, najwyższym organem administracyjnym spółdzielni jest Walne Zgromadzenie wszystkich członków.

Walne Zgromadzenie przyjmuje statuty spółdzielni, wybiera drogą tajnego głosowania, na okres dwuletni Prezesa oraz Radę Administracyjną. Walne Zgromadzenie rozważa i zatwierdza plan produkcji, plan finansowy, projekty nowych robót, sprawozdania działalności Rady Administracyjnej oraz decyduje o rozdzieleniu zysków.

Rada Administracyjna składa się z 5-ciu osób, jest ona kierowana przez prezesa i wiceprezesa, wybiera spośród członków spółdzielni, najbardziej doświadczonych i najbardziej szanowanych przez ogół. Rada Administracyjna zapewnia

kierownictwo wszystkich spraw spółdzielni.

Dla kontrolowania działalności rady administracyjnej, Walne Zgromadzenie spółdzielni „Wpierod” wybrało komisję kontrolną mającą na celu sprawdzanie aktywności ekonomicznej i finansowej spółdzielni oraz kontrolę nad wprowadzaniem w życie przyjętych przez Walne Zgromadzenie postanowień.

SPÓŁDZIELNIA „WPIEROD” NALEŻY DO SYNDYKATU

Spółdzielnia „Wpierod”, tak jak wszystkie inne spółdzielnie sowieckie jest syndykowana. Należy ona do syndykatu szewskich przedsiębiorstw spółdzielczych, który zależy od Rady Organizacji Spółdzielczych Republiki Federalnej.

ZNACZENIE RĘKODZIELNICTWA W ZSRR

Ustrój socjalistyczny stworzył dogodne warunki dla rozwoju rękodzielnictwa.

Członkowie spółdzielni pracują w lokalu kolektywnego przedsiębiorstwa i tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy praca w wspólnym lokalu jest niemożliwa, wykonują ją oni w domu, zabierając ze sobą konieczne do tego surowce i materiały.

Kooperatywy rzemieślnicze pomagają w wielkiej mierze przemysłowi państwowemu w jego trosce, by zadośćuczynić potrzebom ludności. Pokrywają one 20 proc. produkcji szewskiej, 42 proc. produkcji mebli, 35 proc. kuchennych naczyń metalowych.

Liczne są również spółdzielnie mające za zadanie naprawy butów, odzieży, budowę lub remont domów mieszkalnych, trzymanie na składzie surowców rolniczych lub też odpadków przemysłowych.

W 1950 roku wyprodukowano w spółdzielniach ZSRR fabrykaty za 16 miliardów rubli.

Członkowie spółdzielni starają się bezustannie o udoskonalenie jakości produktów. Współzawodnictwo o jakość fabrykatów jest silnie rozwinięte.



Nowe domy dla robotników

Rok 1951 był w woj. krakowskim okresem wzmoczonego budownictwa mieszkaniowego. Poza Nową Hutą, gdzie oddano do użytkowania 6.000 nowych izb, w innych ośrodkach robotniczych przekazano przedsiębiorcom pracy, racjonalizatorom i robotnikom, obciążonym licznymi rodzinami — ogółem 3.253 izby. Z tego w osiedlach samego Krakowa 1.334 izby.

Plan budownictwa mieszkaniowego na rok bieżący jest prawie dwukrotnie wyższy. Przewidziane jest wybudowanie 6.224 izb.

Oprócz budowy nowych mieszkań, w całym woj. krakowskim prowadzono w ub. roku intensywnie remonty domów. Dzięki dodatkowym kredytom Min. Gospodarki Komunalnej, plan w ub. r. wykonano ze znacznym przekroczeniem, wyrażającym się cyfrą 2.000 wyremontowanych izb.

Ogółem wyremontowano 30.430 izb, co w znacznym już stopniu poprawiło warunki mieszkaniowe rodzin pracowników. O sprawności w przeprowadzaniu akcji remontowej świadczy m. in. fakt, że przed 31 grudnia ub. r. wszystkie rachunki zostały już złożone w Banku Komunalnym.

W 1951 roku wyremontowano w Krakowie — 21.257 izb, w Chrzanowie — 2.226, w Olkuszu — 1.446, w Nowym Sączu — 1.126, w Wadowicach — 544 i w Żywcu — 233 izby. W br. środki finansowe na remont budynków i mieszkań zostały zwiększone prawie o 6 milionów zł. tak, że będzie można wyremontować ponad 33.000 izb.

REMONTY MIESZKAN

O ile sprawa przydziału nowych mieszkań stanowiła ośrodek zainteresowania komisji bytowo-mieszkaniowych, o tyle remonty mieszkań robotniczych były przeważnie zanedbywane przez związki zawodowe. Komisje nie interesowały się tym, jak mieszkają pracownicy i nie czynili starań, by zniszczone mieszkania na czas wyremontować. Do nielicznych zresztą, wyróżniających się w tej pracy rad zakładowych i ich komisji, należą „ZBM i A” i Krakowskie Zakłady Wytwarzania Materiałów Elektrotechnicznych. Typowym zaś przykładem obojętnego ustosunkowywania

UDZIAŁ KRAKOWSKIEJ ORZZ

Budownictwem mieszkań dla robotników interesowała się żywo Krakowska ORZZ. Przez częste delegowanie swych przedstawicieli do budowanych osiedli przyczyniła się ona do oszczędnego gospodarowania materiałami i wiele pomogła w mobilizowaniu załóg do przedterminowego wykonywania prac. Ścisły kontakt z Prezydium WRN i ZBOR zapewnił ciągłość wykonawstwa i właściwe rozplanowanie inwestycji przez równomierne rozdzielanie ich na wszystkie ośrodki przemysłowe.

Wobec zwiększenia planów budownictwa i remontów mieszkań w br., zagadnienie organizacyjne oddziałowania na rady zakładowe i komisje bytowo-mieszkaniowe jest szczególnie ważne. Warto żeby związki zawodowe oprócz środków finansowych, pochodzących ze źródeł państwowych, uwzględniały też w swej działalności na odcinku mieszkaniowym — pozycje z funduszu zakładowego i możliwości gospodarczego wykony-



RĘKODZIELNICTWO ARTYSTYCZNE

Rękodzielnictwo artystyczne rozwija się szeroko w ZSRR; grupuje się ono również w spółdzielniach.

Spółdzielnie rękodzielnictwa artystycznego fabrykują przedmioty z kamienia, z kości słoniowej i z metalu, tkają drogocenne tkaniny, wykonują koronki i hafty.

Piękne prace z kości słoniowej, wykonane przez rzeźbiarzy z Kologory (w okolicach Archangielska), lub z Tobjęga i pokazane na wystawach sowieckich i międzynarodowych, wywołały podziw największych artystów. Miniatury kolorystów a zwłaszcza rysunki na trwałym papierze cieszą się wielkim powodzeniem.

Tak oto jest zorganizowana, dzięki pomocy państwa socjalistycznego, praca wykonywana dawniej przez poszczególnych rzemieślników; dziś ich spółdzielnie tworzą część składową ogólnego systemu planowej gospodarki socjalistycznej.

się rady zakładowej do zagadnień mieszkaniowych jest Żupa Solna w Wieliczce, gdzie ok. 30 niewykończonych domów robotniczych niszczeje z braku konserwacji. Zw. Zaw. Górników powinien pomóc radzie zakładowej w uzyskaniu na ten cel odpowiednich kredytów.

Pod koniec ub. roku zakończono budowę z dotacji ORZZ osiedla robotniczego dla górników w Jaworznie. Oddano tam do użytku 115 izb. W ramach budownictwa indywidualnego (pożyczki z kredytów ORZZ) zakończono budowę 300 nowych izb dla przodowników pracy i racjonalizatorów woj. krakowskiego.

wania niektórych robót. Dotychczasowe doświadczenia w tym względzie wskazują, że istnieją ogromne możliwości uzyskania realnej pomocy ze strony samych robotników przy remontach mieszkań.

Osiągnięcia z tego odcinka prac związkowych są ważnym argumentem w akcji sprawozdawczo-wyborczej. Świadczą one o trosce Partii i Rządu o ludzi pracy. Uwidoczniają też w sposób konkretny jedno z ważnych zadań ruchu związkowego w ustroju demokracji ludowej.

Edmund MIELCZAREK
st. instruktor Wydz. Socjalno-Bytowego ORZZ — Kraków.

SIĘDMIO MIŁOWYMI KROKAMI

Młody inżynier odkrył przed wojną w południowym rejonie Polski nowe złoża rudy żelaznej. Przejęty doniosłością — jak mu się zdawało — tego faktu, natychmiast zadesperował do swych przełożonych. Na miejsce odkrycia przyjechał geolog, profesor. Ze wzrastającym zainteresowaniem badał, mierzył, wazył próbki rudy. Złóże było wyjątkowo, jak na nasze warunki, bogate.

„Będziemy wydobywać”? — inżynier był pewien, że otrzyma potwierdzającą odpowiedź.

„Ależ co znowu — usłyszał od profesora — odkrycie złoża interesuje wyłącznie naukę. Dla przemysłu rudy krajowe nie przedstawiają większej wartości”.

Rzecz skończyła się — ku rozczarowaniu i zdumieniu inżyniera — zapiskami naukowymi profesora.

KŁAMSTWA I KOMBINACJE

Kłamstwo, że nasze rudy żelazne są bezwartościowe, ukute zostało na użytek sławetnej „Wspólnoty Interesów”, firmy „Handtke” i różnych innych „byznesmenów”. Zrezygnując lansowaną blagą przyjęto w tzw. kołach gospodarczych przedwrześniowej Polski, a nawet w kołach naukowych — za prawdę.

20 procent żelaza t. j. około 200 do 250 tysięcy ton rocznie produkowane było z rud krajowych. Do produkcji pozostałych 80 procent żelaza sprowadzano rudę z zagranicy, za ciężkie dewizy. Dlaczego? Bo Polska była dla kapitalistów tylko przedmiotem wyzysku.

KOPALNIE „BEREZY”

Rudę naszą, choć w ilości minimalnej, przecież wydobywano. Sprawiano za kilkadziesiąt złotych kołotróć, dodawano do tego kawał liny, jakieś większe wiadra, po czym wydzierzawiano łącznie z tymi przyborami — najczęściej bogatemu chłopu. Ten najmował za grosze kil-

ku chłopów - wyrobników, bito szyb i wyciągano rudę, jak wodę ze studni.

Kapitalista miał rudę prawie darmo.

Były też „kopalnie” rudy. Krańcowy prymityw tych „kopalni” przełożył bezpieczeństwu i zdrowiu górników. Poniżej godność człowieka. Bez odpowiedniego obuwia i ubrania, kilofem i łopatą darli górnicy rudę w zaduchu, błocie, na kolanach... Każdą taką „kopalnię” nazywali górnicy „Berezą”.

Na wielu „kopalniach” jedyną maszyną była stara lokomobila. Wzmocnionym wysiłkiem górników gwarantowali sobie właściciele dochodowość kopalni.

Wyzysk kapitalistyczny, marnotrawstwo bogactw naturalnych kraju, katorżnicza praca i głodowe zarobki górników — oto rzeczywistość kopalnictwa rud żelaznych w Polsce do roku 1939.

„BARBARA” KOPALNIA NASZYCH CZASÓW

Ten sam inżynier, który przed wojną odkrył złoża i doznał tak głośnego rozczarowania, gdy powiedziano mu, że wydobywanie naszej rudy nie warte jest zachodu, buduje dziś wielką nowoczesną kopalnię rudy żelaznej. Inżynier ten nazywa się Zdzisław Nadarkiewicz. Jest dyrektorem kopalni „Barbara”, jednej z ośmiu nowych kopalni — budowanych w rejonie Częstochowy.

Kopalnia „Barbara”... „Przez cały gruzdzień jechałmy jednakowo. Ale teraz”... — górnik przodowy szybu wydobywczego Sobierski szybkim zamachem uderzył otwartą dłonią w spąg drzewa i dokończył — „... ale teraz my was weźmiemy”

Gajowczyka — również górnika przodowego lecz z szybu wentylacyjnego — aż poderwało. — „Weźmiemy?” — no, zobaczymy jeszcze kto kogo weźmie”.

Współzawodnictwo toczy się pomiędzy obu zespołami szybowymi na „Barbarze” o przodownictwo w pracy. O pierwszeństwie decyduje każdy wcześniej uzyskany centymetr przewagi w głębinie szybu. W grudniu zespół szybu wydobywczego wykonał plan w 106 procentach, zespół szybu wentylacyjnego też w 106 procentach. W styczniu wentylacyjny prowadził dopóty, dopóki z wydobywczego nie krzyknęto: kurzawka. Miałki piasek z wodą, kurzawka — podstępny wróg. I wtedy ci z wentylacyjnego szli z odsieczą.

Walczyki mają wspólnego wodza — sztyrgara Stanisława Samulę — wstawionego zwycięstwem w Górach Świętokrzyskich. Zamiast w 3 lata wybił tam nowy szyb — w półtora roku.

„Barbara” przyniosła mu nowy laur. Po raz pierwszy w naszym kopalnictwie zastosował przy budowie szybów pierścienie żelazne. Zaoszczędził 320 metrów sześciennych drzewa, skrócił czas budowy, wzmocnił ją, nałożył kurzawce kaganiec.

„Barbara” jest ziarnem wielkiego plonu: od 1953 roku dawać będzie setki tysięcy ton rudy rocznie. Jest to niewiele mniej, niż połowa całej produkcji rudy żelaznej w Polsce przedwrześniowej w rekordowym roku 1937.

„Barbara” będzie kopalnią godną naszych czasów — wyposażoną w najnowszy sprzęt techniczny. Ręczne świry zostaną zastąpione wiertarkami, kilofy — wrębówkami, łopaty — ładowarkami i transporterami.

Nie będzie przeklinanych drabin, po których górnicy musieli schodzić kilkadziesiąt metrów w dół i wychodzić po nich na powierzchnię. Nie będzie już górnik taszczył wózków z rudą i człapał ze zgiętym grzbieniem po błocie chodników. Będą podciągi elektryczne: osobowe i do transportu rudy. Na powierzchni,

zamiast drewnianej rampy, stanie stalowa z całkowitego zmechanizowanym i zautomatyzowanym obiegiem wózków. Sześciu ludzi na rampie nie napracuje się tyle, ile musiałoby w dawnych warunkach napracować się sześćdziesięciu — przy tym wydobywaniu.

Górnicy osiedlą się w pobliżu kopalni w nowoczesnych domach. Mieszkania jasne, wygodne, z łazienkami. Dla dzieci — przedszkole, dla amatorów sportu — boisko, świetlica — dla wszystkich.

Modernizacja dawnych kopalni

Setki tysięcy ton rocznie — tyle „Barbara”, a przecież podobnych kopalni rud żelaza wybudujemy w planie 6-letnim razem dwanaście.

Wprowadzimy nową, nieznaną w Polsce metodę wykorzystywania rud biednych. Metoda żel-rudy, bo tak się ona nazywa, umożliwi wykorzystanie nawet zwykłych odkrywkowych piasków żelazistych 17 procentowych, nie nadających się do tej pory do przeróbki hutniczej.

Czynne kopalnie, nawet te dawniejsze „Berezy”, uzbrajamy w nowoczesne urządzenia i maszyny choć sprawa nie jest prosta ani łatwa. Trzeba przystosować kopalnię do maszyn i maszyny z górnictwa węglowego do zupełnie innych warunków geologicznych. Trzeba przeprowadzić setki prób, trzeba maszyny wyprodukować i nauczyć ludzi nimi pracować.

Odrabiamy wiekowe zaofanie

Górnik chodnikowy, tow. Edward Owczarek, ma lat 30. Jeszcze niedawno w 1951 roku pracował na przodku tak, jak pracowano przed stu laty. Szychtę rozpoczął od wybrania wspólnie z pomocnikiem urobku odstrzelonego przez poprzednią zmianę, potem budował ściany, wiercił otwory, odstrzeliwał dla następnej zmiany. Koniec. Druga zmiana robiła to samo. Dwie zmiany, dwa strzały, dwa cykle.

Do połowy listopada 1951 roku towarzysz Owczarek nie myślał, że może być inaczej. Gdy powiedziano mu: cyklogram — nic nie rozumiał. Pojął dopiero wówczas — i nic w tym dziwnego — kiedy przerobił na próbę szychtę według tej nowej metody. A więc zaczął od gotego przodka. Po wierceniu strzelił, potem odciął. Później, gdy pomocnik ładował, Owczarek postawił odbudowę i znów wiercił. Drugim strzałem zakończył robotę. Następną zmianą zaczął od wywiezienia urobku, postawiła odbudowę, strzelił. Skończyła na odstawie urobku i odbudowie. Dwie zmiany, ale trzy strzały, trzy cykle. Obie zmiany wyko-

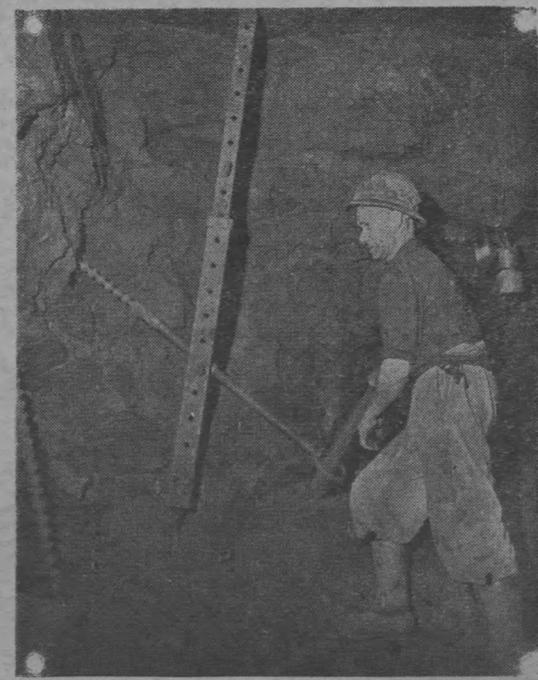
nały normy w ponad 190 procent, zarobki skoczyły w górę.

Smiałą inicjatywą, nową myślą techniczną i wolą tworzenia odrabiamy wiekowe zacofanie w kopalnictwie rud żelaznych.

Systematycznie modernizując stare kopalnie, z rozmachem budując nowe, idziemy krokami Guliwera do miliona ton żelaza w 1955 roku z własnej rudy.

Piece hutnicze Nowej Huty, huty „Częstochowa”, „Kościuszk”, „Pokój”, będą wytworzyć z naszej własnej rudy więcej i coraz więcej żelaza.

Dla stalowych fundamentów socjalizmu.



Umiejętne posługiwanie się świrdami.

ZYCIE ZWIĄZKOWE

O CHLEB I POKOJ

Wszystkie solidarnie walczyc będziemy przeciwko patronom i rządowi

Dziewczęta Polki, Wy, które przyjeżdżacie z ośrodków górniczych na pracę do fabryk włókienniczych w Lille, Roubaix, Tourcoing i w Valee de la Lys.

Wy ojcowie, Wy matki, które cierpicie na widok waszych dzieci wracających wycieńczone i zmęczone szczykami patronów i ich agentów weźcie za przykład zyski, które miało miejsce w jednej z przędzalni w Lille i które wykazuje, ile nadziei powinniśmy pokładać w zjednoczonej i zwycięskiej walce robotników i robotnic o lepsze warunki życiowe i o pracę.

Groźilo bezrobocie. Patron decyduje zwolnić z pracy robotnicę, której nazywa „dziewczętami z kopalni”. Natychmiast towarzyszą Francuzka, odpowiedzialna syndykatu C.G.T., grupuje cały personel celem przeciwstawienia się zwolnieniu robotnic z pracy. Nagle słychać czyjś głos: „Ja nie będę walczyc przeciwko zwalnianiu dziewcząt z kopalni! Gdyśmy w swoim czasie strajkowały, one grały rolę łamaczy strajku”.

Widząc, że słowa te znajdują przychylnie echo, odpowiedzialna syndykatu odzywa się tymi słowami: — Oznacza to, że te dziewczęta padają ofiarą po raz drugi. Gdyśmy strajkowały, patroni grozili im zwolnieniem z pracy, doniesieniem na policję i ekspulsją, jeśli przerwą pracę. Wejdźcie więc w ich położenie.

W chwili, gdy grozi bezrobocie, patroni na znak podziękowania, usuwają je pierwsze z pracy.

I towarzyszą odpowiedzialna dalej tłumaczy, że w gruncie rzeczy patroni zawsze usiłowali rozdzielić swe robotnice, by je tym lepiej eksploatować. Wykazuje ona im, że po tych młodych Polkach i one z kolei mogą być zwolnione z pracy, gdyż można przypuścić, że znajdujemy się w momencie poważnego kryzysu w przemyśle włókienniczym.

„Nie możemy zakupić najniezbędniejszych rzeczy — mówi ona — gdyż nie dość zarabiamy.

I kraje kapitalistyczne, jedyne kraje do których, ze względu na Plan Marshalla, możemy eksportować, nie chcą więcej naszych produktów.

Udamy się więc wszystkie razem do patrona i powiemy mu, że jesteśmy przeciwko zwalnianiu z pracy i przedłożymy swe rewindykacje tyżące się naszymi zarobkami.

Wyślemy delegację na merostwo z żądaniem szybkiego ustalenia funduszu bezrobocia i przy poparciu robotników dotkniętych bezrobociem, lub nim zagrożonych, przy poparciu całej ludności zorganizujemy wielką manifestację. Zwrócimy się przede wszystkim do wszystkich członków parlamentu, zmusimy ich do wypowiedzenia się w tej sprawie i zażądamy, by kraj nasz prowadził wymiany handlowe ze wszystkimi krajami.

Wraz z całą ludnością domagać się będziemy rządu, który prowadzić będzie politykę Pokoju i niezależności i zapewni nam wszystkim pracę i chleb.”

Podczas gdy ona tak mówiła młode dziewczęta, Francuzki i Polki, miały lzy w oczach. Przebijała się w nich radość, gdyż zrozumiały, że bronią tej samej sprawy.

Widać było, że objęte są tą samą wolą skończenia z nędzą i bezrobociem.

Nie zapominajcie, że w walce z patronatem, nie należy ulegać jego groźbom; ci, którzy nie mają zaufania do siły jednolitej i którzy rezygnują z walki, padają w końcu jego ofiarą.

Nie pozostajcie oosobnione, i wstępujcie do szeregów C.G.T., która podjęła, szczególnie na Nordzie, wielką walkę w obronie rewindykacji bezrobotnych, o powiększenie siły nabywającej robotników i o wymiany handlowe z wszystkimi bez wyjątku krajami.

W tej koniecznej walce, poznacie się lepiej i patronom nie uda się nigdy was rozdzielić.

Jean TRIoux,
Sekretarz Federacji Tekstylny.

Jedność prowadzi zawsze do zwycięstwa

(KORRESPONDENCJA)

Chciałbym opowiedzieć czytelnikom „Prawo Ludu” o zjściu, jakie miało miejsce na szybie 3 i 3 bis i jak to dzięki zdecydowanej postawie całej ekipy zmusiliśmy inżyniera do ustępstw.

Inżynier Herouart zjechał 16 stycznia na dół, by zwiędzić veino 3. Na drodze natknął się na 4 młodych, którzy spuszczały drzewo. Mówi im, że jest ich za wielu i, że nazajutrz dwóch będzie musiało pójść do węgla. Myślicie, że na tym się skończyło? Gdzie tam. Nagle ni stąd ni zowąd jak szalony wskakuje do tajli, gdzie pracuje i zaczyna krzyczeć na mnie jak opętany. Nie wiem, o co mu chodzi, ale mówię mu by się uspokoił i powiedział o się stało. Ale on, nie odpowiadając, zbiega na dół i każe isć ze sobą tym, którzy pracują we dwóch jednym pikierem. Gdy wszyscy już byli na dole, powiedział, że dla tego, który nie ma pikiera, nie ma w tajli miejsca. Nie zważając na to co mówi, udam się do szefa; ten każeł mi isć na moje miejsce i postać mego towarzysza na dół. Nie zdążyłem jeszcze udać się na swoje miejsce, gdy inżynier po raz drugi zjawia się na górze. Unosi się, pyta o tu jeszcze robie i grozi, że jeśli znajdzie wolny pikier w tajli, to odesła mnie do domu. Ja radzę mu, by się uspokoił, a on pyta czyj jest ten wolny pikier. Mówię mu, że należy on do mego towarzysza, ale on nie chce o niczym słyszeć i każe sztygarowi dać mi kartę i wysłać mnie z kopalni. Wziąłem kartę i udam się do innych towarzyszy. Podyskutowałem z nimi, tłumacząc, że dzisiaj mnie usuwają, a jutro to samo spotkać może i ich. W odpowiedzi na to wszyscy chcą ze mną wyjechać. Ale nie pozwolono nam wyjechać. Nie daliśmy jednak za wygrane i wszyscy zostaliśmy w szybie. Ale, gdy w końcu udało się nam wyjechać, udaliśmy się wraz z delegatem CGT do inżyniera. Ten ostatni wobec naszej zdecydowanej postawy zmuszony został ustąpić. Kary żadnej nie dostałem, a kopalnia straciła 200 wózków węgla, gdyż 20 górników opuściło wózwos pracę.

LASZAK Mieczysław
Prezes sekcji Noeux C.G.T.

Suma minimalna, od której górnicy płacą stawkę do Górniczego Ubezpieczenia Społecznego podwyższona zostaje z 384.000 do 408.000 fr.

15-go grudnia 1951 roku wydana została uchwała, na mocy, której suma minimalna, od której górnik płaci stawki, podwyższona zostaje z 384.000 do 408.000 franków.

Ta uchwała wymaga następujących uwag: Sprawa podniesienia maksimum dyskutowana była w Radzie Administracyjnej C.A.N. (Caisse Autonome Nationale) dnia 7 listopada 1951 roku. Dyrekcja C.A.N. proponowała podniesienie maksimum do 440.000 franków. Nasi towarzysze Martel i Stella, w imieniu C.G.T. przeciwstawili się z mocą

tej propozycji. Wspomnieli oni postawę naszej Federacji, a mianowicie, że jesteśmy za zniesieniem wszelkiej wpłaty ze strony członków. Zaznaczyli, że w konsekwencji wypowiadają się przeciw wszelkiej podwyżce składek, gdyż przez podniesienie maksimum do 440.000 franków, górnicy wpłacaliby 500 franków wiecej miesięcznie.

Tym, którzy odpowiedzieli, że ta postawa faworyzuje wysokie pensje inżynierów i wyższych kadr, nasi towarzysze odpowiedzieli, że Federacja uważa, że dla zarobków powyżej 800.000

franków nie powinno istnieć maksimum. Stanowisko C.G.T. odrzucone zostało 22 głosami przeciwko 9 C.G.T.

Wtedy Sinot, sekretarz generalny F.O. zaproponował podniesienie maksimum (najwyższej stawki) o 24.00 franków, C.G.T. wypowiedziała się przeciw. Propozycja Sinot przyjęta została przez Ministra Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Tak więc, każdej kenzeny górnicy otrzymają 100 franków mniej.

Protestując przeciwko temu nowemu zamachowi na siłę nabywczą pracowników, Federacja Górnicza wzywa członków Kas Górnicznych do wzmożenia akcji w jednolitej o całkowicie bezpłatne Ubezpieczenie Społeczne.

Krajowa Federacja Górników C.G.T.



Przystąpmy do akcji o podwyżkę pensji starców i wdów!

Akcja pomocy zimowej dla starców, wdów i sierot znalazła tym razem jeszcze większy oddźwięk, niż w latach ubiegłych. Zawszad rodacy nasi, jak również i Francuzi, świadomi opłakanej sytuacji naszych starców, spieszą z pomocą.

Dotychczas zebrano już około 1 miliona 700 tysięcy franków. Wiadomo w jakiej nędzy żyją często nasi starcy, szczególnie ci, którzy żadnej pensji nie pobierają. Toteż pieniądze zebrane dzięki solidarności całego Wychodźstwa przyczynią się do ulżenia ich niedoli.

Wiadomo, że nawet starcy pobierający pensje nie mogą z niej żyć. Dlatego też polskie sekcje i gru-

py językowe CGT powinny podjąć energiczną walkę o zadośćuczynienie rewindykacji wysuniętych przez Krajową Federację Górniczną CGT a mianowicie:

- 1) Natychmiastowa 25 proc. podwyżka pensji i 2/3 dla wdów.
- 2) Zastosowanie ruchomej skali plac i rent.

Dokoła tych słusznych rewindykacji polskie sekcje i grupy językowe CGT powinny skupić wszystkich rodaków bez względu na przekonania polityczne i przynależność syndykalną.

Przystąpmy więc natychmiast do akcji i zapewnimy naszym starcom i sierotom lepsze warunki bytu.

Rośnie liczba jednolitych sekcji syndykalnych

Ruch jednolitej francuskiej klasy robotniczej w walce przeciwko nędzy spowodowanej przez wojenną politykę rządu, zatacza coraz szersze kręgi. Ruch ten znajduje swój wyraz w jednolitej akcji i rosnącej ilości jednolitych sekcji syndykalnych.

Oto kilka przykładów ostatnio utworzonych jednolitych sekcji syndykalnych:

W kopalniach Blanzy (Saone et Loire) górnicy „Bouteteux” utworzyli jednolitą sekcję syndykalną.

Kolejarze z Pont-de-l'Aane (Loire) C.G.T. — C.F.T.O. i niezorganizowani utworzyli jednolitą sekcję syndykalną na bazie programu przeciwstawiającego się rozczłonkowaniu S.N.C.F. i o zwycięstwo rewindykacji. Robotnicy składu S.N.C.F. w Avignon utworzyli jednolitą sekcję syndykalną. Żądają oni m. in. ruchomej skali plac, zniesienia stref zarobkowych i przeciwstawiają się zlikwidowaniu kolei francuskich.

Kolejarze taboru kolejowego utworzyli również jednolitą sekcję syndykalną. Zarząd sekcji składa się z działaczy syndykalnych C.G.T. — F.O. i robotników niezorganizowanych.

Podobne sekcje utworzone zostały przez kolejarzy w Longueau (Somme), w Argenton (Orne), w skład której weszli przedstawiciele syndykatów C.G.T. — C.F.T.O. i pracownicy niezorganizowani.

U pracowników poczt w Roubaix (Nord) powstała również jednolita sekcja syndykalna.



ZYCIE ROLNIKÓW

Przez ufnosć w C. G. T. i wzmocnienie jej szeregów odniesiemy zwycięstwo

Bezrobocie i drożyzna wzmagaające się z dniem każdym wywołują niezadowolenie wśród robotników rolnych. Nie ma też robotnika rolnego, któryby nie pragnął poprawy swojego bytu.

Ale czy może być mowa o polepszeniu bytu tam, gdzie nie ma jednolitej organizacyjnej? Biadania i szemrania nie zmieniają w niczym obecnej sytuacji.

Obszarnik kpi sobie z nędzy robotnika, a gdy ten wyczerpany ciężką pracą wpada w chorobę i umiera, rodzinę jego wyrzuca się z mieszkania, bo potrzebne ono jest na umieszczenie innego robotnika.

PATRON NABIJA SIĘ Z NIEZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW

Gdy robotnik upomina się o podwyżkę zarobku, patron mówi mu, że nie może więcej płacić i żali się, że jego gospodarstwo jest w kiepskim stanie i że zmuszony będzie je sprzedać. Jeśli zaś robotnik nalega, pokazuje mu bramę mówiącą, że może wybierać.

O tym, że kłamią bezczelnie i że nabijają się tylko z robotników świadczą zakupywane przez nich nowoczesne maszyny rolnicze, luksusowe auta oraz bogaty tryb ich życia.

Czym kosztem oni się tak bogacą? Kosztem waszej znoјnej pracy, kosztem waszego zdrowia. W wielu miejscowościach robotnicy pracują jeszcze 10-11 godzin dziennie za 8 — 10.000 franków miesięcznie, podczas gdy najniższy zarobek, który został ustalony i który powinien być zastosowany począwszy od 1-go października 1951 roku, wynosi 66 franków 80 na godzinę, a pla-

ca od godzin nadliczbowych według umowy zbiorowej 25 i 50 procent.

Patroni, wykorzystując słabość niezorganizowanych robotników, do dziś dnia płacą starą taryfę.

JEDNOŚĆ SYNDYKALNA — TO SIŁA PRZED KTÓRĄ DRŻĄ PATRONI

Patroni boją się jednolitej robotniczej, dlatego też wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do zorganizowania się robotników, gdyż wiedzą, że syndykat jest jedynym obrońcą ich interesów. A oto przykłady:

W Pas de Calais w miejscowości Noyelles les Humieres pracodawca nie zapłacił należytej taryfy robotnikowi Pierre Messuwe ani za urlop.

Dzięki interwencji syndykalnej robotnik ten otrzymał 20.000 fr. za ległośc.

W miejscowości Bouffemont (Seine - et - Oise) nasz przyjaciel Stefan, który u tego samego patrona pracował od 15 lat, usunię-

ty został przez niego za to, że domagał się podwyżki zarobków — otrzymywał on za swoją pracę 65 franków na godzinę zamiast taryfy 82,50. Dzięki interwencji syndykatu patron zmuszony był do wypłacenia Stefanowi 30.000 franków za ległośc. W miejscowości Barleux pracodawca M. Delacroix wypowiedział pracę szoferowi traktorzyście i zapłacił mu jedynie za 8 dni. Pracodawca, wezwany do sekcji federalnej, zmuszony został wypłacić traktorzyście 16.221 franków, gdyż według ustawy powinien go być za wiadomości o miesiąc wcześniej.

Robotnicy i robotnice rolne! Syndykat zna wasze bolączki i stara się na każdym kroku przyjsć wam z pomocą, gdyż w porównaniu z dzisiejszą drożyzną otrzymujecie głodowe zarobki.

O podwyżkę ich trzeba walczyć, a nie narzekać i biadać. Należy się zjednoczyć i stanąć ramie przy ramieniu z wszystkimi robotnikami rolnymi w jednej organizacji CGT gdyż jedynie ona broni zarówno Francuzów jak i Polaków.

R. R.



Nowoczesna maszyna do sadzenia ziemniaków.



24-go stycznia h.r. odbył się wielki wiec starców w Bourse du Travail w Paryżu w związku z dniem rewindykacyjnym starców dep. Seine i Seine-et-Oise.

Dla osiągnięcia naszych rewindykacji Stwórzmy syndykat robotników rolnych!

(Korespondencja)

Objedzając okoliczne wioski naszego departamentu celem doręczenia naszym rodakom organu syndykalnego „Prawo Ludu”, stwierdziłem, że wielu spośród nich żali się na swoich patronów, ponieważ nie zapłacili im należytej taryfy od worywania buraków w roku ubiegłym. W Bellicourt obszarnik Boulanger zapłacił po 12.600 franków od hektara zamiast taryfy syndykalnej 13.125 franków, a kiedy robotnicy się domagali prawdziwej taryfy, pracodawca pokazywał im swoją gazetę, według której taryfa rzekomo wynosiła ma 12.600 franków.

Tak samo postępuje z robotnikami pracującymi na dniówkę. Placi im jak mu się podoba: jednym po 71 franków, drugim po 70 franków na godzinę. Na pytanie moje, czy są w syndykacie odpowiadają, że nie ma u nich syndykatu, bo nawet Francuzi nie są syndykowani. Wobec tego patroni wykorzystują słabość niezorganizowanych robotników i niemilosiernie ich wyzyskują.

Z pewnością nie jeden z Was stawia sobie pytanie, co robić, jak wybrnąć z tej ciężkiej sytuacji. Odpowiedź jest prosta.

Nie należy więcej narzekać, narzekania do niczego nie prowadzą. Zarówno Francuzi jak i Polacy, jednakowo są wyzyskiwani. Należy się porozumieć, stworzyć syndykat. Co należy zrobić, ażeby w Bellicourt powstał syndykat?

Oczywiście sam nie powstanie, jeśli każdy z Was będzie liczył na sąsiada Polaka czy Francuza. Po dyskusji wspólnie, porozumie się i napiszcie do Union Departementale w Saint Quentin, by Wam przysłano delegata na zebranie, które sami zwolacie celem powołania do życia miejscowego syndykatu. Unia departamentalna w Saint Quentin docenia słabość niezorganizowanych robotników w tym departamencie i stara się słabości te usunąć.

Dlatego też w każdej unii lokalnej odbędzie się Konferencja robotników rolnych. Celem tej konferencji będzie wybranie jak największej

liczby delegatów na Konferencję departamentalną, która odbędzie się 30 marca w Laon. Na konferencji tej omówione będą sprawy dotychczasowych zarobków oraz opracowana zostanie nowa rewindykacja, tzn. najniższa płaca 95 fr. na godzinę.

Zarówno na konferencjach lokalnych jak i departamentalnych powinni być obecni wszyscy Polacy robotnicy rolni z całego departamentu Aisne. Jest to obowiązkiem każdego robotnika, gdyż jedynie zorganizowani i w jednolitej syndykalnej możemy otrzymać poprawę bytu wszystkich bez wyjątku robotników rolnych.

J. W.
Magny-la-Fosse.

REDACTION ET ADMINISTRATION
213, rue La Fayette - PARIS-10
C.C.P. Paris 62-84 - Edition Polonaise
Tel. : BOT. 56-97

IMPRIMERIE RICHARD,
24, rue Stéphenon - PARIS-18^e
(Travail exécuté par des ouvriers syndiqués)